

Bronisław Mierzwiński

Nurt prymasowski w funkcji pasterskiej polskiego Kościoła na przełomie XX i XXI wieku

Studia Prymasowskie 4, 189-204

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BRONISŁAW MIERZWIŃSKI

NURT PRYMASOWSKI W FUNKCJI PASTERSKIEJ POLSKIEGO KOŚCIOŁA NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Dobry pasterz

26 listopada 2009 roku na Jasnej Górze odbyło się 350. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Podczas uroczystej Mszy świętej w Kaplicy Jasnogórskiej biskupi podziękowali kard. Józefowi Glempowi za jego długoletnią posługę Prymasa Polski¹. Była ona kontynuacją dzieła i posługi Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Warto z tej okazji wrócić do kilku wybranych aspektów funkcji pasterskiej polskiego Kościoła, realizowanej przez kard. Józefa Glempa, w czasie jego posługi prymasowskiej na przełomie XX i XXI wieku².

Funkcja pasterska wraz z prorocką (nauczycielską) i kapłańską (królewską), należy do podstawowych funkcji Kościoła³. Mają one ścisły związek z osobą i działalnością Jezusa Chrystusa. Chrystus, wcielony Syn Boży, porównał swoją misję do zadań pasterza. Jest On „dobrym pasterzem”, który życie swoje oddał za swoje owce, nadal troskliwie je chroni i umacnia, prowadząc do Królestwa Niebieskiego: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce (...) Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (J 10,11;14-16).

¹ W przemówieniu Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, abp. Józefa Michalika znalazły się wymowne słowa: „Każda funkcja i każda godność ma swoje znaczenie i rolę, wyzwala też oczekiwania wobec niej, ale to osoba sprawująca urząd i funkcję jest najważniejsza. I to ks. kard. Józefowi Glempowi chcemy podziękować za styl i sposób realizowanej służby biskupiej i prymasowskiej” (cyt. za: KAI).

² Szczegółowy życiorys kard. Józefa Glempa można znaleźć na stronach internetowych Sekretariatu Prymasa Polski, www.spp.episkopat.pl/bio/zyciorys.htm.

³ Syntetyczne ujęcie tych funkcji, ich genezy i znaczenia w aspekcie teologiczno-pastoralnym opracował ks. Wiesław Przygoda: *Funkcje podstawowe Kościoła*, w: R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski (red.), *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 259-263.

Jezus powierzył Piotrowi troskę o swoją owczarnię: paś baranki moje, paś owce moje (por. J 21,15-19). Ta misja objęła wszystkich apostołów i ich następców. Funkcja pasterska jest więc istotną formą realizacji misji zbawczej Chrystusa przez założony przez Niego Kościół.

Posługa prymasowska

Historycznie biorąc tytuł prymasowski w Polsce był związany z pierwszą stolicą arcybiskupią w Gnieźnie, gdzie znajdują się relikwie św. Wojciecha, patrona Polski. Prymasi Polski mieli tytuł „legata urodzonego” *legatus natus* – oraz cieszyli się przywilejem noszenia stroju kardynalskiego nawet wówczas, gdy nie byli kardynałami. Funkcja prymasa miała szczególną rangę. Od 1572 roku „prymas pełnił funkcję interreksa, głowy państwa w czasie wakującej monarchii, koronował i grzebał królów, udzielał im i ich rodzinom sakramentów i pełnił inne funkcje polityczne”⁴.

Warto dodać, że w latach 1821-1946 (z pewnymi wyjątkami) istniała unia personalna metropolii gnieźnieńskiej z metropolią poznańską, a tytuł Prymasa Polski przysługiwał arcybiskupom poznańsko-gnieźnieńskim. W najnowszych dziejach, ze względu na specyfikę polskiej sytuacji, zwłaszcza w okresie dyktatury komunistycznej, od 1946 roku nastąpiła unia personalna metropolii gnieźnieńskiej z metropolią warszawską. Począwszy od kard. Augusta Hlonda, Prymas Polski był równocześnie arcybiskupem Gniezna i Warszawy. Jego następcą został w 1948 roku bp Stefan Wyszyński, a po jego śmierci (1981) kard. Józef Glemp. Po wprowadzeniu nowego podziału kościelnego na terytorium Polski kard. Józef Glemp pozostał pasterzem archidiecezji warszawskiej i zachował tytuł prymasowski jako „kustosz relikwii Świętego Wojciecha”. Tytuł ten piastował do 80. roku życia. Na mocy decyzji papieża Benedykta XVI⁵ tytuł Prymasa Polski został przywrócony arcybiskupowi Gniezna, z motywów historycznych i prawnych. 19 grudnia 2009 roku abp Henryk Muszyński, arcybiskup metropolita gnieźnieński, rozpoczął posługę Prymasa Polski.

Według sondaży społecznych Ośrodka Badania Opinii Publicznej przeprowadzonych w 2001 roku, Prymas Polski, kard. Józef Glemp cieszył się większym zaufaniem wśród badanych niż Episkopat. Być może bierze się to z tego, że jednostka ma na ogół większe zaufanie niż instytucja. Równocześnie jednak te wypowiedzi świadczą o pozytywnym fakcie, że społeczeństwo polskie interesuje się tym, co mówi i czyni Prymas Polski nawet wtedy, gdy zmieniała się jego funkcja pod względem kanoniczno-prawnym, a rola wiodąca przypadła Przewodniczącemu Konfe-

⁴ Prymas, <http://pl.wikipedia.org>, 11.12.2009.

⁵ List z 1 listopada 2006 r. skierowany do kard. Józefa Glempa.

rencji Episkopatu Polski, wybieranemu na określoną kadencję. Jeden i drugi są potrzebni Kościołowi i społeczeństwu polskiemu. Każdy z nich ma szczególnie autorytet i określone zadania w Kościele i państwie. Godność Prymasa Polski ma duże znaczenie dla świadomości i tożsamości narodowej. Podkreślił to papież Benedykt XVI: „Honorowy tytuł Prymasa Polski, z kompetencjami określonymi w Statutach Konferencji Episkopatu Polski, cieszy się wielkim szacunkiem i znaczeniem w polskim Narodzie i jest znakiem jedności polskich katolików”⁶.

Jest rzeczą niemożliwą, aby w obrębie krótkiej refleksji ukazać bogactwo, głębię i wartość pracy duszpasterskiej, ogromnego trudu, włożonego przez Kościół katolicki w Polsce, a w tym przez Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa na przełomie wieków. Jeszcze trudniej wymienić wszystkie owoce tego wysiłku. Pozostaje niestety naszkicować pewien obraz, niekompletny i subiektywny w doborze, koncentrując się na kilku zaledwie aspektach.

1. MISJA PASTORALNA MISJA KOŚCIOŁA CHRYSZTUSOWEGO

W kluczowym dla posługi Kościoła dokumencie II Soboru Watykańskiego, w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, nie ma definicji duszpasterstwa *sensu stricto*, ale jest za to precyzyjne określenie podstawowych zadań Kościoła jako służby należnej człowiekowi. Istotny cel misji Kościoła został ujęty w krótkim sformułowaniu: osoba ludzka ma być zbawiona, a ludzkie społeczeństwo odnowione (por. KDK 3). Kościół nie kieruje się żadną ambicją ziemską, lecz chce prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa. „By wykonać to zadanie, Kościół zawsze zobowiązany jest do badania znaków czasu i ich interpretowania w świetle Ewangelii, tak aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz ich wzajemną relację” (KDK 4). Odczytywanie znaków czasu stało się integralnym elementem nowej ewangelizacji. Na tym solidnym fundamencie opiera się funkcja pasterska Kościoła i wszelkie formy pracy duszpasterskiej.

Na przełomie wieków, w słowie pasterskim zwróconym do wiernych archidiecezji warszawskiej, prymas Józef Glemp zawarł krótką i oryginalną definicję duszpasterstwa, określając je jako *fides et ratio* (przez analogię do tytułu encykliki Jana Pawła II): wiara i rozum we wspólnym działaniu dla zbawienia człowieka⁷.

⁶ List Benedykta XVI z 10 grudnia 2009 r. do abp. Henryka Muszyńskiego z okazji rozpoczęcia przez niego posługi Prymasa Polski.

⁷ „Duszpasterstwo jednak to wspaniałe pole, na którym można rozwijać i «fides» (wiarę), i «ratio» (rozum), i prowadzić dialog wiary z rozumem”, w: *Bóg – Stwórca wszelkiego początku*. List pasterski do wiernych archidiecezji warszawskiej na zakończenie Roku Jubileuszowego (Warszawa, 31 grudnia 2000 r.).

2. PROGRAMY DUSZPASTERSKIE KOŚCIOŁA W POLSCE

Drogowskazem dla działalności pasterskiej – lepiej byłoby powiedzieć: pastoralnej – Kościoła katolickiego w Polsce stały się coroczne programy duszpasterskie, związane z rokiem kościelnym, rozpoczynającym się Adwentem. Za przygotowanie tych programów i ich realizację odpowiada Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Analizując te programy, ich tematykę i sposoby realizacji, otrzymujemy obraz głównych kierunków pastoralnych Kościoła. Roczne programy były ujmowane w pewne grupy tematyczne, podporządkowane jednej wspólnej idei. Zadania obecnego roku duszpasterskiego (2009/2010) określa hasło: „Bądźmy świadkami Miłości”⁸. Cel stawiany przez aktualny program przed wiernymi, to „zakochać się w Panu Bogu i nieść światu miłość”. Realizacja tego celu ma prowadzić do odczytania na nowo skarbu wiary i fascynacji nim, rozbudzenia dynamizmu ewangelizacyjnego i budowania solidarności społecznej. Program duszpasterski „Bądźmy świadkami Miłości” kończy pięcioletni cykl działań pastoralnych skoncentrowanych na myśli przewodniej: „Kościół niosący Ewangelię nadziei”, realizowany od 2006 roku. W kolejnych latach ukierunkowywał on pracę duszpasterską na posługę ubogim („Przywracajmy nadzieję ubogim”), odkrywanie powołań („Przypatrzmy się powołaniu naszemu”), stawanie się uczniami Chrystusa („Bądźmy uczniami Chrystusa”) i troskę o życie, w różnych jego wymiarach i na wszystkich etapach jego rozwoju („Otoczmy troską życie”)⁹.

Trzeba sobie uświadomić, że podstawowa praca pastoralna Kościoła katolickiego w Polsce, planowa i jednolita na terenie całego kraju, polegała przede wszystkim na realizacji powyższych programów, zarówno w obrębie duszpasterstwa zwyczajnego, ogólnego, jak i specjalnego. Głównym terenem tej działalności Kościoła była i pozostanie wspólnota parafialna, a główną formą – posługa słowa, z niedzielnym kazaniem na czele. Warto przy okazji zasygnalizować dwa, ciągle aktualne problemy: pierwszy – wierność tematyce wyznaczonej na dany rok nie może usuwać w cień potrzeby stałej katechizacji dorosłych w obrębie tego, co stanowi fundament chrześcijaństwa: Credo i Dekalog. Drugi, to kwestia pogodzenia konkretnego tematu wyznaczonego na daną niedzielę z liturgiczną potrzebą homilii odnoszącej się do czytań mszalnych.

⁸ W hasle na rok 2009/2010 pojawia się słowo „Miłość” pisane dużą literą. Arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa, wyjaśnia: „Chcemy przez to zwrócić uwagę, że nie idzie tu po prostu o każdy rodzaj miłości, ale o tę pochodzącą «z góry», ze źródła, jakim jest Trójca Przenajświętsza” (cyt. za: Biuro Prasowe KEP 2009).

⁹ Por. <http://www.archidiecezja.warszawa.pl>, 15.12.2009.

Kościół archidiecezji warszawskiej prowadzony przez kard. Józefa Glempa realizował coroczne programy duszpasterskie. Komentarz do nich i konkretne wskazówki znajdujemy w kolejnych listach pasterskich Księdza Prymasa, w jego kazaniach i konferencjach.

W całokształcie pracy duszpasterskiej u schyłku XX wieku czołowe miejsce zajęło przygotowanie do Roku Jubileuszowego 2000. Dla całego Kościoła – także w Polsce – była to niezwykła okazja do wyśpiewania dziękczynnego *Te Deum* Bogu w Trójcy Świętej, okazja do gruntownego bilansu, rachunku sumienia i jasnego określenia perspektyw nowej ewangelizacji na trzecie tysiąclecie. Rok Jubileuszowy skłonił wierzących do ponownego uświadomienia sobie, co to znaczy być chrześcijaninem w Kościele katolickim i jakie z tego płyną konsekwencje dla życia osobistego, rodzinnego i społecznego. Zdaniem Księdza Prymasa najcenniejszym owocem Roku Jubileuszowego w naszym kraju był powszechny wzrost zaangażowania religijnego i udziału w życiu sakramentalnym Kościoła. To było także głębsze przeżycie wiary przez intensywniejszą modlitwę, pielgrzymki, uzyskiwane odpusty¹⁰.

3. III RZECZPOSPOLITA

Praca duszpasterska kard. Józefa Glempa wyływała przede wszystkim z dwóch podstawowych funkcji: pasterza Kościoła gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Dlatego równoległym torem – *pari passu* – szła jego troska o Kościół lokalny i o nasz Naród, o Warszawę i Polskę. Jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu i Prymas Polski, kard. Józef Glemp czuł się współodpowiedzialny za pomyślny rozwój kraju, zwłaszcza w momencie dramatycznych wydarzeń stanu wojennego, a następnie w okresie kształtowania się III Rzeczypospolitej. W obliczu naglących problemów zabierał głos także w imieniu polskich biskupów. Autorytet moralny Jana Pawła II, autorytet Kościoła katolickiego w Polsce, szczególnie Prymasa, przyczynił się do nawiązania dialogu społecznego i politycznego w naszym kraju w okresie przełomowym. Historia najlepiej oceni, w jakim stopniu Kościół umożliwił bezkrwawą rewolucję w Polsce, bo przecież radykalna zmiana ustroju, uwolnienie się spod jarzma komunistycznego rodzimego i obcego miało charakter wręcz rewolucyjny – może lepiej byłoby powiedzieć: graniczyło z cudem.

Trudne i złożone stały się zadania Kościoła w nowej rzeczywistości, po roku 1989. Społeczeństwo przeżywało radość odnalezioną wolności i demokracji. Kościół odzyskał pełną swobodę działania. Mógł bez przeszkód spełniać swoją

¹⁰ *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia*. Wywiad dla Katolickiej Agencji Informacyjnej (Warszawa, 27 grudnia 2000 r.).

misję, reaktywować szereg instytucji. W imię służby człowiekowi i społeczeństwu trzeba było niejednokrotnie wspierać kruchą demokrację, unikając przy tym bezpośredniego zaangażowania politycznego. Trzeba było uczyć właściwego korzystania z wolności, by nie przerodziła się ona w anarchię, formować zwłaszcza młode pokolenie Polaków. Źle pojmowana wolność na płaszczyźnie moralnej przybierała i nadal przybiera różne formy hedonizmu i relatywizmu etycznego. Jednym z największych zagrożeń dla świata i dla Polski jest zjawisko, które Jan Paweł II określa mianem „cywilizacji śmierci”¹¹. Mówiąc o wyzwaniach dla Kościoła u progu trzeciego tysiąclecia, Ksiądz Prymas przestrzega przed jednym z elementów cywilizacji śmierci: „Najgroźniejsze – moim zdaniem – jest pozbawienie człowieka miłości, poprzez sprowadzanie jej wyłącznie do aktu seksualnego, który może być towarem jak każdy inny. Nie ma miejsca na prawdziwą miłość w świecie, gdzie całe życie człowieka polega tylko na robieniu interesów, a wszyscy dążą przede wszystkim do przyjemności”¹².

W obliczu tego zagrożenia trzeba ponownie ukazać światu istotę, wartość i wymagania miłości, zwłaszcza miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Podstawowym zadaniem Kościoła w nowym tysiącleciu – według Księdza Prymasa – „będzie niesienie ludziom miłości, ukazywanie miłości jako wewnętrznej siły, która każe przebaczać, opiekować się chorymi oraz rezygnować z własnych ambicji”¹³.

Duszpasterze, teologowie, socjologowie religii ukazują, opierając się na badaniach i własnej obserwacji, zasadniczy rozdzźwięk, jaki istnieje między wiarą deklarowaną a opiniami i postawami życiowymi polskich katolików. Ten rozdzźwięk jest szczególnie widoczny między nauczaniem Kościoła i jego realizacją w życiu społecznym. Analizując to zjawisko na przykładzie kryzysu etosu „Solidarności”, Ksiądz Prymas stawia fundamentalny postulat wobec najbliższych zadań Kościoła: „Jednym z największych wyzwań, przed którymi stoi społeczność katolicka w Polsce jest umiejętność ujawniania swej wiary i wierność jej wymaganiom w życiu publicznym. Kształtowanie takich właśnie postaw, łączących w sobie merytoryczne kompetencje z wysokim poziomem etycznym, jest na pewno jednym z podstawowych wyzwań dla pracy duszpasterskiej Kościoła w najbliższych latach”¹⁴.

W obliczu relatywizmu moralnego potrzebny był głos Episkopatu na temat wartości chrześcijańskich i ich niezastąpionej roli w minionych i aktualnych dziejach naszego Narodu. Tematyka ta została podjęta w specjalnym liście Episkopatu Polski.

¹¹ Por. zwłaszcza adhortacja *Familiaris consortio* i encyklika *Evangelium vitae*.

¹² *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia...*

¹³ *Tamże*.

¹⁴ *Tamże*.

4. MIŁOŚĆ OJCZYZNY

Młoda, nękana wieloma problemami III Rzeczpospolita potrzebowała miłości ze strony swoich obywateli, ich solidarnego zaangażowania w jej sprawy. Potrzebowała też wsparcia moralnego ze strony Kościoła. Zresztą Kościół na przestrzeni ponad tysiącletnich dziejów naszego kraju kształtował nie tylko wiarę chrześcijańską w sercach ludzi, lecz także poczucie tożsamości narodowej. Kościół był kuźnią i ostoją autentycznego patriotyzmu. Jakże ważne pozostaje to zadanie w naszych czasach, zwłaszcza w kontekście Unii Europejskiej. Motyw miłości Ojczyzny wielokrotnie powraca w wystąpieniach prymasa Józefa Glempa. Dwusetna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja znalazła swój wyraz w specjalnym liście pasterskim z kwietnia 1991 roku. Ksiądz Kardynał wskazuje w nim na historyczne i aktualne znaczenie tej Konstytucji. Uzasadnia potrzebę udziału Kościoła w obchodach dwusetnej rocznicy jej uchwalenia. Jednakże szczególnie ważnym fragmentem tego listu jest refleksja, jaka płynie z tego doniosłego faktu dla współczesnego społeczeństwa polskiego. Te głębokie, jakże aktualne słowa Księdza Prymasa ukazują istotę patriotyzmu i zadania w nim zawarte, blaski i cienie naszej historii, stają się rachunkiem sumienia, a zarazem ufnym spojrzeniem w przyszłość: „Dziś, gdy całe społeczeństwo polskie po dwustu latach staje przed kolejnym zadaniem nie tylko reformy, ale i odrodzenia moralnego, warto zapoznać się z trudnościami, z jakimi borykali się praojcowie i z wadami, które hamowały postęp. Warto głęboko zadumać się nad pojęciem wolności, której Konstytucja wtedy rzekomo zagrażała. Trzeba także z pokorą spojrzeć na fakty zdrady, ukazujące moralne zepsucie ludzi zapatrzonych tylko w siebie. Nie wolno jednak pochopnie szafować słowem «Targowica». Ono musi być zarezerwowane dla rzadkich wypadków, dla dramatów ludzkich, w których człowiek, zdradzając dobro Narodu, gardzi samym sobą. Konstytucja 3 Maja niesie wyzwanie wychowawcze w skali całego społeczeństwa: w Kraju i poza jego granicami. Ona nam mówi o obowiązku kochania Ojczyzny nie na polach bitew, nie w kajdanach niewoli, ale w wolnym zmaganiu się o wybór tego, co lepsze”¹⁵.

Spełniając dziękczynne wotum Narodu z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, kard. Józef Glemp podjął się trudnego dzieła budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Miał to być czytelny symbol nie tylko dla Stolicy, ale dla całej Ojczyzny na dalsze pokolenia. Z przykrością można stwierdzić, że realizacja tego symbolu narodowego przychodzi z tak wielkim trudem i brakiem zainteresowania ze strony polskich katolików.

¹⁵ J. Glemp, *Wysławiać życiem „Te Deum”*. List pasterski z okazji dwóchsetlecia Konstytucji 3 Maja, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1981-1996* (dalej: LPP 1989-1996), Pallottinum 1999, s. 273.

W dobie kryzysu wszelkich autorytetów polski Kościół ma szansę ukazać ludzi, których postawa życiowa, umiłowanie Ojczyzny mogą być wzorem dla każdego. To przede wszystkim święci naszych czasów: Prymas Tysiąclecia i ks. Jerzy Popiełuszko – ten, który śmiercią męczeńską potwierdził słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21).

Mówiąc o miłości do Ojczyzny warto sobie uświadomić podstawową prawdę: jeśli nie wychowamy współczesnego pokolenia młodych Polaków (my: to znaczy rodzina, Kościół, szkoła, państwo) w duchu autentycznego patriotyzmu, to niektóre tendencje w Unii Europejskiej mogą stanowić zagrożenie dla tożsamości narodowej. A przecież, jak pisze kard. Józef Glemp, „Polska – to wielka sprawa (...) to nie tylko dzień dzisiejszy, to nie tylko miejsce na mapie świata w układzie sił politycznych, ale to Naród, który przez trzydzieści kilka pokoleń swej pracy, cierpień, walki i twórczości współdziała w budowaniu świata i jednoczenia się rodziny ludzkiej”¹⁶.

5. DUSZPASTERSTWO RODZIN

Jedną z chlubnych kart Kościoła katolickiego w Polsce w omawianym okresie jest niewątpliwie dzieło duszpasterstwa rodzin. Jego geneza łączy się ze zdecydowaną reakcją Kościoła na ustawę aborcyjną z 1956 roku, która pozwalała praktycznie bez ograniczeń zabijać poczętego człowieka. Jak mówią liczne memoriały prymasa Stefana Wyszyńskiego i całego Episkopatu do przedstawicieli ówczesnego rządu, ustawa ta doprowadziła w następnych latach do wielu milionów przerwanych ciąży i kosztowała Polskę, w ciągu okresu jej obowiązywania, więcej ofiar niż II wojna światowa. Obrona życia wkrótce przerodziła się w obronę – zagrożonej różnymi niebezpieczeństwami – polskiej rodziny. Kto bowiem godzi w życie ludzkie, godzi w rodzinę, która jest jego kolebką, a kto godzi w rodzinę, przekreśla źródło życia. Pionierem duszpasterstwa rodzin stała się niezwykła kobieta, Teresa Strzembosz, z której natchnienia powstał także pierwszy Dom Samotnej Matki w Chyliczkach. Dzieło duszpasterstwa rodzin powstało i rozwinęło się dzięki niezwykle ofiarnemu zaangażowaniu polskiego laikatu i dzięki zrozumieniu i pomocy ze strony przedstawicieli Kościoła. Warto wymienić, obok wspomnianego przed chwilą prymasa Wyszyńskiego, choćby trzy osoby z tej chlubnej historii duszpasterstwa rodzin: kard. Karola Wojtyłę, bp. Wilhelma Plutę i abp. Kazimierza Majdańskiego.

¹⁶ J. Glemp, *Polska i Polonia to dwa organy jednego ciała – Narodu*. List do Polonii po wizycie duszpasterskiej w Australii i Nowej Zelandii, w: *LPP 1989-1996*, s. 198.

W żadnej innej dziedzinie działalności kościelnej nie ma tylu ludzi świeckich, kompetentnych i ofiarnych. Znając duszpasterstwo rodzin w skali krajowej i diecezjalnej, z racji funkcji pełnionych w Poznaniu, miałem okazję zapoznać się z nim w czasie wielu lat pobytu na Zachodzie. Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że nigdzie nie spotkałem tak rozwiniętego i tak prężnego duszpasterstwa rodzin jak Polsce. W żadnym z poznanych przeze mnie krajów nie spotkałem tak powszechnej i tak konsekwentnej obrony życia poczętego człowieka, takiej liczby domów samotnej matki, takiej liczby kościelnych poradni życia rodzinnego jak w Polsce. Nigdzie też nie mówi się tyle na temat naturalnego planowania rodziny, co w Polsce. Jeden wymowny przykład: jeśli nawet długość i forma przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa we współczesnej Francji może budzić naszą zazdrość, to jednak to przygotowanie nie obejmuje nawet 20% par zawierających związek małżeński w Kościele katolickim, podczas gdy u nas do wyjątków należą narzeczeni, którzy nie wypełnili obowiązujących form przygotowania do małżeństwa. Nie sposób omawiać w szczegółach zadań, które od lat i ofiarnie realizuje duszpasterstwo rodzin w Polsce. Do podstawowych zaliczają się niewątpliwie obrona życia ludzkiego – zwłaszcza w obliczu aborcji, antykoncepcji, manipulacji genetycznych i eutanazji, wychowanie prorodzinne dzieci i młodzieży, wieloetapowe przygotowanie do małżeństwa, poradnictwo rodzinne, nauczanie naturalnych metod planowania rodziny, tworzenie domów samotnej matki i ośrodków adopcyjnych, pomoc moralna i materialna rodzinom w kryzysie, zwłaszcza opieka nad rodzinami wielodzietnymi. Duszpasterstwo rodzin jest doskonałą szkołą i terenem apostołatu świeckich, szkołą współpracy duchowieństwa i laikatu w Polsce, szkołą autentycznej miłości.

Trzeba jeszcze wspomnieć o dwóch cennych dla duszpasterstwa rodzin dokumentach. Mam na myśli dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego¹⁷, w których ważną rolę odgrywa tekst zatytułowany: *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*. Zwiera on trzy elementy: wykład nauki katolickiej o małżeństwie i rodzinie, analizę sytuacji współczesnej rodziny polskiej, wskazania dla działalności Kościoła i postulatory skierowane do władz cywilnych. Ten skondensowany materiał ukazuje istotę i formy troski Kościoła o rodzinę polską. Drugi dokument, przygotowywany przez wiele lat przez grono specjalistów pod kierunkiem ks. bp. Stanisława Stefanka, poprzedniego przewodniczącego Rady Episkopatu Polski ds. Rodzin, to *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*¹⁸. *Dyrektorium* stanowi realizację postulatu Jana Pawła II zawartego w adhortacji *Familiaris consor-*

¹⁷ *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: II Polski Synod Plenarny (1991-1999). [Dokumenty], Poznań 2001, s. 29-48.

¹⁸ Konferencja Episkopatu Polski: *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (1 maja 2003 r.).

tio (nr 66) i zastępuje w naszym kraju bardzo „sędziwe” Instrukcje Episkopatu Polski dotyczące duszpasterstwa rodzin. *Dyrektorium* składa się z sześciu rozdziałów, ujmujących kolejno następujące zagadnienia: strukturę duszpasterstwa rodzin, przygotowanie do małżeństwa i do życia w rodzinie, poradnictwo rodzinne i pomoc rodzinie, formację rodzin do zadań apostołskich, rodziny w sytuacjach szczególnych, organizacje społeczne i władze polityczne w służbie rodzinie.

Inspirację dla wieloletnich wysiłków Kościoła na rzecz rodziny możemy odnaleźć w Jasnogórskich Ślubach Narodu, napisanych przez Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego, w Komańczy 16 maja 1956 roku. Dotyczą one ściśle powiązanych ze sobą rzeczywistości: życia i rodziny; rodzina bowiem jest kolebką i szkołą życia ludzkiego.

„Święta Boża Rodzicielko i Matko dobrej rady! Przymykamy Ci, z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia.

Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy dar Narodu.

Matko Chrystusowa i Domie złoty! Przymykamy Ci stać na straży nierozwawalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

Przymykamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych”¹⁹.

Cytowane słowa, cała głębia tych Ślubów Narodu, znalazły swój wyraz zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II. Istotnym wyznacznikiem tej uniwersalnej troski Kościoła są słowa Jana Pawła II: „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę” oraz „rodzina jest drogą Kościoła”. Ludzkość, jej istnienie i rozwój, pomyślność i pokój są w istotny sposób powiązane z rodziną, ukazaniem jej tożsamości, powołania, obrony jej praw i godności, jasnego określenia jej roli, zadań i obowiązków. Bez rodziny ludzkość nie mogłaby nie tylko normalnie funkcjonować, lecz wręcz istnieć. Rodzina jest podstawową komórką państwa i Kościoła. Przy czym chrześcijaństwo nie wymyśla czegoś nowego, nie zawłaszcza sobie rodziny, lecz apeluje do niej: „Rodzino, stań się tym, czym jesteś”!

¹⁹ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. II (1953-1956), Warszawa 1995, s. 9-12.

Obrona życia, troska o rodzinę, potrzeba duszpasterstwa rodzin stanowiły przedmiot licznych wypowiedzi i decyzji prymasa Józefa Glempa. W związku z synodem plenarnym Ksiądz Kardynał podkreślał, że jego głównym celem jest przyczynić się do odrodzenia moralnego naszego Narodu, a to odrodzenie powinno zacząć się od rodziny²⁰. Zabierając głos w dyskusji nad ustawą dotyczącą ochrony dziecka poczętego, Ksiądz Prymas przypominał, że nauka Kościoła w tej sprawie jest niezmienna i nie pozwala na żaden kompromis: „Życie człowieka jest darem Boga samego i żadna ludzka władza nie ma prawa nim dysponować”²¹. W odniesieniu do ludzi wierzących obrona życia poczętego „jest kardynalnym nakazem i sprawą sumienia”. Ksiądz Kardynał kończy swą refleksję apelem do rodaków: „Niechaj to będzie naszym darem dla Europy i świata: szacunek wobec każdego człowieka od pierwszej chwili jego życia. Niech to będzie fundamentem III Rzeczypospolitej”²². Te słowa wypowiedziane wiele lat temu zachowują swoją wymowę teraz, gdy Polska przeżywa wstrząsy cywilizacyjne. Stają się ostrzeżeniem wobec takich zjawisk jak legalizacja aborcji czy eutanazji w tak wielu krajach.

Dziecko, rodzina, Naród – te trzy podstawowe rzeczywistości są ze sobą ściśle powiązane. W ich obrębie dochodzi do głosu ze szczególną wyrazistością rola kobiety jako żony i matki. W wywiadzie dla „Głosu Katolickiego” z okazji obchodów 150. rocznicy objawień Matki Bożej w Lourdes, prymas Józef Glemp wskazał na związek między miłością Ojczyzny, a miłością do dziecka. „Trzeba zatem tym wszystkim kobietom, które pragną zostać matkami, życzyć, aby mogły swoje zdolności macierzyńskie pielęgnować i realizować. Tym bardziej, że miłość do dziecka jest jednocześnie podstawą bytu narodowego. Tam, gdzie dziecko jest kochane w rodzinie, tam powstaje później perspektywa rozwoju i kształcenia nowych obywateli”²³.

6. DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY

Sprawa polskiej młodzieży leży szczególnie na sercu Kościoła. Inspiracją płynie od Jana Pawła II, który tak wspaniale potrafił nawiązać kontakt z młodymi na całym świecie. Papież ten wprowadził międzynarodowe, rzymskie i diecezjalne dni młodzieży, każdego roku zwracał się do młodych w formie listu.

²⁰ *Najważniejszy jest człowiek*. Wezwanie do kapłanów, osób zakonnych i świeckich do współdziałania na rzecz odrodzenia moralnego przez II Synod Plenarny (Warszawa, 17 kwietnia 1990).

²¹ *Życie człowieka darem Boga*. Wezwanie do modlitwy w związku z debatą sejmową nad prawną ochroną dziecka poczętego (Warszawa, 16 stycznia 1991).

²² *Tamże*.

²³ Cyt. za: http://www.mission-catholique-polonaise.net/Archiwum/prymas_wywGK_08.htm.

Kościół w Polsce jest z troską o naszą młodzież, widząc jej zagubienie w epoce transformacji politycznej, społecznej i gospodarczej, widząc realne zagrożenia: niebezpieczeństwo relatywizmu moralnego, hedonizmu, postawy konsumpcyjnej, widząc brak perspektyw na przyszłość, widmo bezrobocia (wśród bezrobotnych jedna trzecia to młodzież). Mając swoje problemy w skomplikowanym świecie dorosłych, stojąc w obliczu wielu trudności i pokus, młodzież jest często skazana na siebie, nie znajduje oparcia ani w najbliższych, ani w instytucjach wychowawczych. Ksiądz Kardynał wychodząc od biblijnego obrazu czterdziestodniowego postu Chrystusa na pustyni, ukazuje tę dramatyczną pustkę i samotność współczesnej młodzieży:

„Młody człowiek przed odpowiedzialnym wejściem w życie staje i dzisiaj na pustyni. Jest sam, jest głodny, nie ma przyjaciół. Rodzice – zajęci są swoimi troskami; nauczyciele – zakłopotani o swój los; katecheta – dba, aby przerobić program; lekarz zbada to, co akurat nie boli; urzędnicy i służba porządkowa – patrzą podejrzliwie na złą młodzież; rodzeństwo – jeżeli jest, każdy idzie w swoją stronę; organizacja – wszyscy mówią, nikt nie słucha. W ten sposób młody człowiek znajduje się sam na pustyni. Może nią być tak samo dobrze wielkie miasto, osiedle jak i wioska”²⁴.

Kościół jednak nie zwątpił w młodzież, w jej pragnienie trwałych wartości, miłości, ciepła rodzinnego, solidarności międzyludzkiej. Kościół przychodzi z konkretną, bezinteresowną pomocą, na wzór miłosiernego Samarytanina, który pochyła się nad zboliałym, poranionym człowiekiem, leżącym obok drogi. Nie zniechęca się, nawet jeśli jego pomoc bywa tak często odrzucana i ośmieszana.

Ksiądz prymas Józef Glemp wielokrotnie zwracał się do młodzieży i do jej wychowawców, zwłaszcza duszpasterzy. Kładł szczególny nacisk na wszelkie formy opieki nad młodzieżą, przede wszystkim na kształtowanie jej ducha i postaw życiowych. Wychowawców młodzieży nie tylko przestrzega przed goryczą, zniechęceniem czy rezygnacją, lecz wzywa do ciągle nowych wysiłków:

„Stańmy się wszyscy przyjaciółmi młodzieży! Wyprowadźmy ją z pustyni nie na bagno, ale na obszary sensu życia, na obszary pracy, twórczości, formowania lepszego jutra. Trzeba najpierw, by starszym chciało się chcieć, a wtedy i młodzi ożywią się do czynu i działania”²⁵.

Jeśli siła młodzieży tkwi przede wszystkim w ich wspólności i poczuciu solidarności, to zadaniem Kościoła jest zaproponowanie takich form duszpaster-

²⁴ J. Glemp, *By nowa ewangelizacja zaobfitowała w sercu młodzieży*. List pasterski do wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej na Wielki Post, w: *LPP 1989-1996*, s. 293.

²⁵ *Tamże*, s. 294.

skich, które odpowiedzą na te potrzeby: tworzenie katolickich organizacji i ruchów młodzieżowych dostosowanych do potrzeb czasu i psychiki młodzieży, popieranie innych wartościowych form pracy wśród młodzieży. Jaka szkoda, że struktury duszpasterskie patrzą z dystansu na podzielony ruch harcerski, zamiast go wspomóc w szukaniu dróg jedności i skutecznej działalności. Słowa Księdza Kardynała w odniesieniu do harcerstwa, to nie tylko ocena historyczna, lecz ukazanie nowych perspektyw, także przed Kościołem: „Umieć spojrzeć na przyrodę, widzieć jej piękno i dobro, to ważna sprawa w kształceniu człowieka. Na tym polu mamy ogromne tradycje harcerskie i harcerzy, którzy wierni hasłu «Bóg, honor, Ojczyzna» należą do bohaterów narodowych, niejednokrotnie bowiem oddawali życie za Polskę. Potem przyszedł okres, gdy z harcerstwa czyniono antyharcerstwo. Dziś trwa jeszcze okres oczyszczania ideałów harcerstwa, a młodzież, która wstępuje w szeregi drużyn, powinna mieć zapewnioną opiekę duszpasterską i uczyć się, jak kształtować charaktery, jak hartować wolę, jak umacniać zdrowie, które potrzebne jest do radosnego pełnienia służby”²⁶.

W czasie burzliwej dyskusji nad powrotem nauki religii do szkoły kard. Józef Glemp jako Przewodniczący Episkopatu Polski ze spokojem, rzeczowo przedstawiał stanowisko Kościoła w tej kwestii. Katechizacja w polskich szkołach nie ma nic wspólnego z tak zwaną indoktrynacją dzieci i młodzieży. To nie tylko przekaz wiary, na której rozwijał się nasz Naród, kształtowała jego kultura i tożsamość, lecz przede wszystkim formacja młodego pokolenia Polaków w duchu fundamentalnych wartości człowieka, w duchu odpowiedzialności za siebie i społeczeństwo.

Przykładem troski Kościoła i jej Pasterza o młodzież były coroczne dni modlitw młodzieży archidiecezji warszawskiej w Niepokalanowie. Z każdym razem Ksiądz Kardynał kierował specjalny list do młodych zgromadzonych w tym sanktuarium. Jest w tych listach do młodzieży bogactwo treści: wiara w młodzież i jej szlachetność, zachęta do podejmowania wysiłku formowania swojej osobowości, apel do duszpasterzy i wychowawców, by towarzyszyli młodym na trudnych drogach współczesnego życia.

W przesłaniu zwróconym do polskiej młodzieży z okazji 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Ojczyzny, Ksiądz Prymas nawiązał do słów z harcerskich pieśni: „Wstań i ku słońcu idź”. Oceniając współczesną rzeczywistość, wezwał młode pokolenie, dorastające w okresie postsolidarnościowym, aby „wzięło na nowo w swoje ręce przyszłość Polski i coś dobrego zrobiło: trzeba przełamać wszystko, co jest nienawiścią, nieprawdą, pozorami”.

²⁶ *Tamże*, s. 294-295.

Równocześnie dodał: „Współczesność oczekuje od młodego pokolenia nowego ducha, nowej energii, aby ożywić ideały. Dzisiaj potrzeba rzetelności i prawdy i tego wam serdecznie życzę”²⁷.

7. PROBLEM BEZROBOCIA

W nowej rzeczywistości polskiej konieczne stały się gruntowne przemiany polityczne, społeczne, gospodarcze i administracyjne. Szczególnie uciążliwa dla społeczeństwa stała się radykalna transformacja gospodarcza, niezbędna, ale równocześnie pociągająca za sobą szereg negatywnych skutków ubocznych. Jakże trafna jest ocena tego procesu w liście biskupów polskich: „Dramaturgia tych przemian polega też i na tym, że autorzy przemian – robotnicy, chłopci i część inteligencji, gotowi do wyrzeczeń i zaciskania pasa na rzecz lepszej przyszłości w wolnym państwie, ponieśli największe koszty. Dotychczas jednak żadna ekipa rządząca nie uświadomiła im, jak wysoką cenę zapłaci społeczeństwo za rozpoczęte przemiany. Nikt nie potrafił przedstawić narodowi ogromu wyrzeczeń”²⁸.

Wśród problemów społecznych związanych z transformacją gospodarczą, szczególnie nabrzmiała jest kwestia bezrobocia. Jan Paweł II powiedział jasno, że bezrobocie „jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną”²⁹. W Polsce bezrobocie ze względu na rozmiar i skutki stało się klęską społeczną. O rozmiarach tego zjawiska w okresie omawianym w niniejszym artykule świadczą dane Głównego Urzędu Statystycznego. W lutym 2003 roku stopa bezrobocia wynosiła 20,7% – najwyższy poziom w historii III Rzeczypospolitej. Po systematycznym spadku w kolejnych latach do 8,8% w październiku 2008 roku, światowy kryzys gospodarczy powoduje ponowny wzrost bezrobocia³⁰. W znacznym stopniu przyczynił się do tego stanu upadek polskich stoczni i zakładów kooperujących z nimi. Zaledwie co piąty bezrobotny ma prawo do zasiłku. Na jedną ofertę pracy przypada kilkuset bezrobotnych.

Biskupi polscy w komunikacie z marca 2001 roku określili bezrobocie jako „jeden z najbardziej palących w naszej Ojczyźnie problemów, od którego roz-

²⁷ Przesłanie to zostało odtworzone podczas uroczystego koncertu w Sali Kongresowej 30 maja 2008 r.

²⁸ *Szukając światła na nowe tysiąclecie*, Słowo biskupów polskich na temat niektórych problemów społecznych (309 Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, grudzień 2000 r.).

²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 18.

³⁰ W końcu października 2009 r. w Polsce mieliśmy 1744,3 tys. bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędach Pracy, a stopa bezrobocia wynosiła 11,1% (dane GUS z 25.11.2009, <http://www.stat.gov.pl/gus>).

wiązania w dużym stopniu zależy harmonijny rozwój, społeczny klimat i zdrowie moralne naszego Narodu³¹. „Zwykła ludzka solidarność, a tym bardziej chrześcijańska miłość, nie pozwala żadnemu z nas przejść obojętnie obok brata czy siostry pozbawionych pracy” – wołają biskupi. Zwracają się z zachętą do duszpasterzy i wiernych, aby 1 maja był w parafiach okazją do szczególnej modlitwy z bezrobotnymi i za bezrobotnych³².

Ksiądz Prymas Józef Glemp poświęcił zjawisku bezrobocia wiele miejsca w liście pasterskim na Wielki Post 2001 roku³³. List rozpoczyna się analizą dramatycznej sytuacji nie tylko bezrobotnych, lecz także ich rodzin. Brak miejsca pracy dla wielu współczesnych Polaków niesie ból i rozpacz, a niekiedy może prowadzić do nędzy, głodu i utraty dachu nad głową. Nawet jeśli jakaś część bezrobotnych odzwyczaiła się od pracy, to jednak większość z nich chciałaby za wszelką cenę pracować i mimo podejmowanych wysiłków nie znajduje żadnego zatrudnienia. Pomoc charytatywna jest konieczna, ale ona nie rozwiąże palącego problemu. Ksiądz Kardynał stawia kategoryczny postulat, niezbyt popularny w mentalności społeczeństwa polskiego: „Jeżeli gospodarka nie potrafi dać zajęcia, to musi w tym pomóc społeczeństwo”³⁴.

Pomoc Kościołowi na Wschodzie

Ksiądz Prymas Józef Glemp, naznaczony cierpieniem okresu stanu wojennego w Polsce, odznaczał się szczególną wrażliwością na cierpienia i potrzeby Kościoła katolickiego na terenach byłych republik sowieckich. Wymownym stał się fakt, że w 1998 roku poprowadził ulicami Sankt Petersburga pierwszą od czasu Rewolucji Październikowej procesję Bożego Ciała. Kardynał Józef Glemp zaangażował się osobiście w utworzenie i rozwój dzieła pomocy Kościołowi na Wschodzie³⁵. Każdego roku jest obchodzony w całej Polsce Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie³⁶. Jest on wyrazem solidarności polskich katolików ze swoimi braćmi w krajach położonych na wschód od na-

³¹ Komunikat biskupów polskich na temat bezrobocia z 310 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniach 14-15 marca 2001. W kwestii bezrobocia cennym jest dokument abp. Damiana Zimonia: *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*. Dokument społeczny (19.03.2001). W tym samym roku ukazał się dokument Episkopatu: *W trosce o nową kulturę życia i pracy*. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski (6 października 2001).

³² W niektórych diecezjach jest to dzień 4 grudnia, święto górników.

³³ *Między kamieniem i chlebem*. List pasterski do wiernych Archidiecezji Warszawskiej na Wielki Post 2001 roku (Warszawa, 4 marca 2001 r.).

³⁴ *Tamże*.

³⁵ W obrębie Konferencji Episkopatu Polski utworzono *Zespół pomocy Kościołowi na Wschodzie*.

³⁶ Koordynatorem tego dnia jest ks. dr Józef Kubicki TChr, dyrektor biura wyżej wymienionego Zespołu.

szych granic. Solidarność ta wyraża się przez modlitwę i pomoc materialną. Tak jak Kościół katolicki w Polsce przez wiele lat dyktatury komunistycznej korzystał ze wsparcia materialnego i moralnego Europy Zachodniej, tak teraz pragnie on pośpieszyć z podobną pomocą siostram i braciom na Wschodzie, którzy byli okrutnie prześladowani na terenach byłego Związku Radzieckiego. 6 grudnia 2009 roku w II Niedzielę Adwentu, obchodzono już 10. Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Ksiądz Prymas celebrował w tym dniu Mszę świętą i wygłosił okolicznościowe kazanie w kościele Świętego Augustyna w Warszawie.

ZAKOŃCZENIE

Żyjemy w dobie pluralizmu. Pewnie dlatego na kongresie naukowym poświęconym próbie oceny polskiego katolicyzmu na progu nowego tysiąclecia jeden z prelegentów zakończył swój referat zdaniem [przytaczam z pamięci]: Wobec tego, co się obecnie dzieje w Polsce, Kościół jest zagubiony i bezradny. Być może chodziło o swoistą prowokację do dyskusji, której *notabene* nie było, bo prelegent spieszył się na wykłady. Zdecydowana, rzeczowa i obiektywna replika przyszła ze strony wybitnych przedstawicieli nauki, teologów, psychologów i socjologów.

Przyglądając się – nawet pobieżnie – ogromnemu dorobkowi Kościoła katolickiego w Polsce na przełomie XX i XXI wieku, można powiedzieć, jak niesprawiedliwa i nieobiektywna była ta wypowiedziana w pośpiechu opinia. Kościół w Polsce nie jest i nigdy nie był ani zagubiony, ani bezradny. Nie tylko dlatego, że kieruje nim – jak w to głęboko wierzymy – światło Ducha Świętego. Dzieło Kościoła w Polsce, przy całej ludzkiej słabości, to także nieoceniony wkład wielu tysięcy ludzi, hierarchii, księży, osób zakonnych, ofiarnego laikatu, którzy swój czas, swoją wiedzę i inteligencję, swoją świętość i zapał, swój realizm i idealizm potrafią hojnie ofiarować Bogu i Ojczyźnie.